

Prześladowana mniejszość wraca na wojenną ścieżkę

8 października 2017

ARSA (Arakan Rohingya Salvation Army) – organizacja bojowa prześladowanej w buddyjskiej Mjanmie muzułmańskiej mniejszości Rohingja – ogłosiła, że od poniedziałku przestanie ją obowiązywać jednostronne, miesięczne zawieszenie broni.

ARSA zawiesiła broń 10 września, by zrobić „przerwę humanitarną”, umożliwić ocenę i odpowiedź na kryzys humanitarny w zachodnim stanie Arakan (Rakhine), wywołany masowymi represjami birmańskiego wojska przeciw społeczności Rohingja. ONZ oceniła je jako „czystkę etniczną”.

Wielka fala uchodźców z Arakanu, ponad pół miliona ludzi, przekroczyła granicę z sąsiednim Bangladeszem, by uciec przed birmańskim wojskiem, palącym wsie i mordującym mieszkańców.

Do masowych represji doszło po 25 sierpnia, kiedy ARSA uderzyła jednocześnie w kilka posterunków policji i straży granicznej, „by utworzyć bezpieczne przejście dla cywilów uciekających przed czystką etniczną”. W Mjanmie zostało dziś mniej Rohingja, niż jest ich teraz w Bangladeszu.

Mjanmańskie wojsko oskarżyło w piątek ruch oporu ARSA o podpalanie własnych wiosek. Jednak uchodźcy i organizacje międzynarodowe (które mają teraz ograniczony dostęp do Arakanu) oskarżają raczej armię i „spontaniczne” milicje nacjonalistów buddyjskich.

W tym tygodniu, po kilku dniach spokoju, Rohingja podjęli swój masowy exodus do Bangladeszu. Głównie z powodu braku żywności na zachodzie Mjanmy. Według ONZ, ludzie przeżywają tam „niewyobrażalne cierpienia”. Na granicy pojawia się ostatnio ok. 2 tys. wycieńczonych uchodźców dziennie.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu